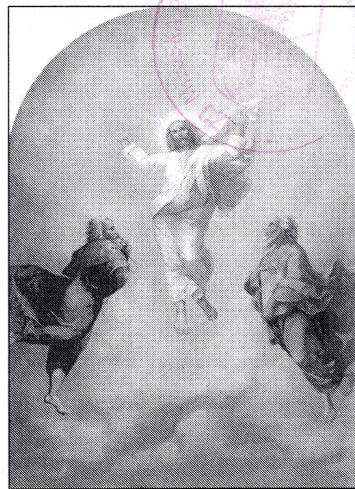


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 34 (729) 27 sierpnia 2017 r.

## *Pielgrzymka parafialna do Lichenia*



15.08.2017 r., Pielgrzymi z Sanoka na tle bazyliki licheńskiej, fot. Uczestnik pielgrzymki

## Klucz do nieba

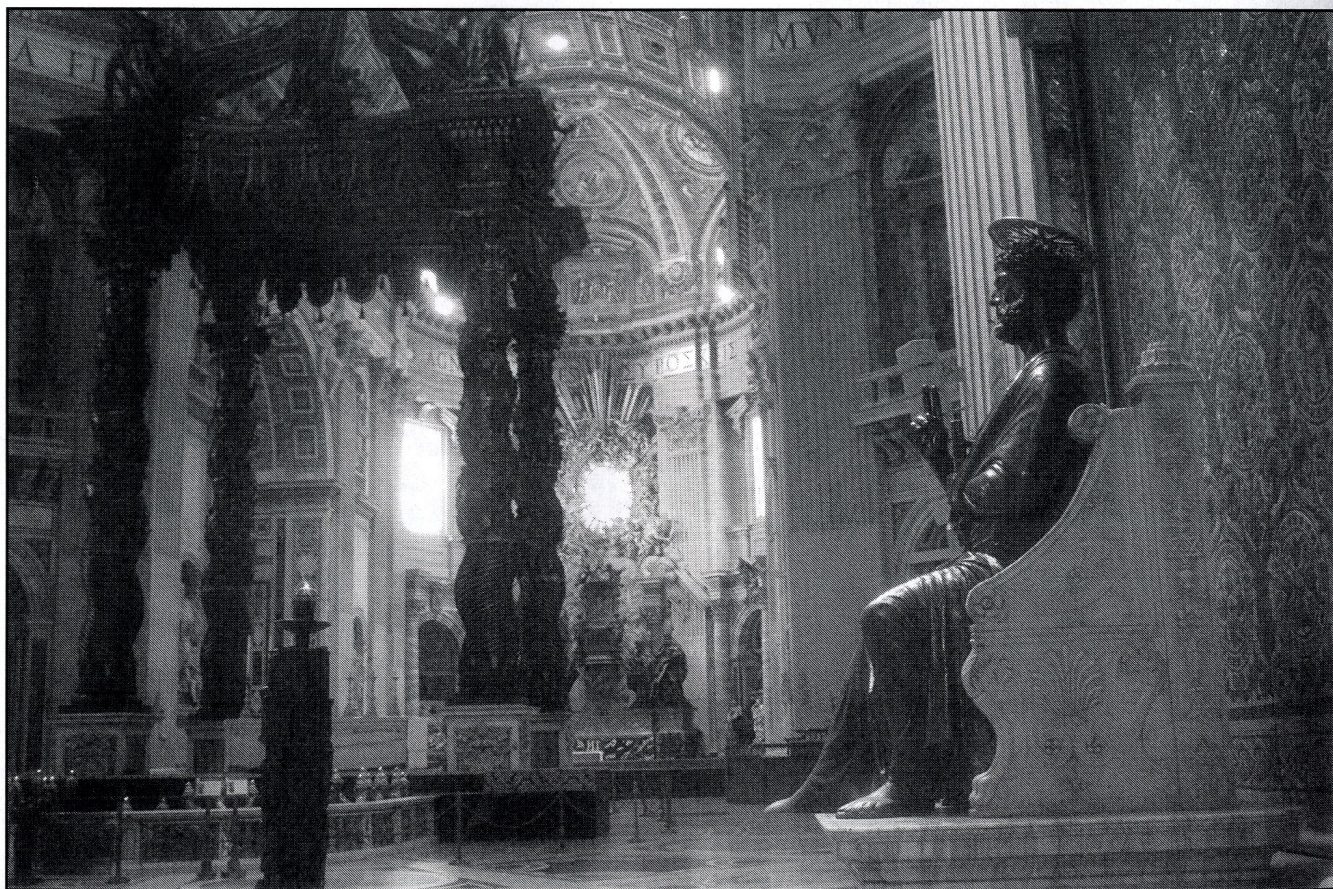
Bardzo ważnym słowem wymienianym w dzisiejszej liturgii słowa jest KLUCZ. Podstawowe znaczenie tego wyrazu to: narzędzie do otwierania zamków drzwi. Już w starożytności stosowano zamknięcia, w których konieczne było użycie klucza. Były to początkowo bardzo prymitywne narzędzia, wykonane z drewna albo metalu, którymi przez mały otwór można było przesuwając zasuwę, znajdującą się po wewnętrznej stronie drzwi. Klucze, zwłaszcza do bram miejskich, były bardzo duże, dlatego kładziono je sobie na ramieniu albo przewieszano przez ramię. Człowiek, który posiadał klucze, mógł wpuszczać i wypuszczać do domu, posiadłości, miasta, zamku. Właściciel miał zaufanego klucznika, zwanego też odźwiernym, który dysponował kluczami i mógł otwierać zakamarki posiadłości zastrzeżone

dla intruzów i obcych. Klucz jako symbol oznacza więc nie tylko otwieranie i zamykanie, ale także władzę, zarządzanie, opiekę, wierność, wtajemniczenie, dyskrecję, ostrożność.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu oraz w Ewangelii występuje znak klucza. W księdze Izajasza Bóg odrzuca zarządcę o imieniu Szebna, a zapowiada innego, Eliakima (Iz 22,19-23). Eliakim jest tu typem (zapowiedzią) Mesjasza. Podejmie on zadania źle sprawowane przez Szebnę, na ramieniu Eliakima będzie położony KLUCZ Dawidowy, czyli otrzyma władzę i prerogatywy wielkiego Dawida. Zachowa wierność Bogu i otrzyma większe wtajemniczenie w sprawy Boże, okaże się dyskretnym i godnym powiernikiem Bożych tajemnic.

Podobnie rzecz się ma z apostołem Piotrem z Ewangelii (Mt 16,13-20).

Piotr otrzymuje od Jezusa KLUCZE królestwa niebieskiego, czyli okazuje się godny ważnego wtajemniczenia i posłannictwa. Wcześniej Piotr jako pierwszy rozpoznaje w Jezusie Mesjasza, syna Boga, pełnego dostojęstwa i godności Posłańca z nieba. Niejako w nagrodę otrzymuje KLUCZE. Będzie mógł otwierać i zamykać bramę do nieba dla ludzi, ponieważ jest wtajemniczony w zasady panujące w Królestwie Bożym. A ponieważ to królestwo Boże już tu na ziemi ma swój początek, Piotr, już w doczesności, będzie mógł mieć władzę i otaczać opieką lud Boży. W tym tekście od wieków upatrywano wprowadzenie prymatu Piotra jako papieża. Piotr i jego następcy mają duchową władzę nad ludem Bożym i mogą decydować o podejmowaniu ważnych decyzji w Kościele. Prymat Piotrowy, oparty



*Arnolfo di Cambio, św. Piotr – figura z brązu w Bazylice św. Piotra w Rzymie, koniec XIII w.*

na władzy kluczy, jest ważnym elementem naszej katolickiej tożsamości.

Św. Piotr Apostoł otrzymuje od Jezusa Chrystusa klucze (Mt 16,19). Oczywiście jest to symbol, znak, przenośnia, bo żadnych metalowych kluczy Pan Jezus mu nie przekazał. Ale symbole się w naszej wyobraźni materializują i w ciągu dziejów powstało tysiące dzieł sztuki, na których Jezus przekazuje Piotrowi klucze – przedmioty. Wiele rzeźb na ołtarzach lub fasadach kościołów przedstawia Piotra trzymającego w dłoniach klucze rzeczywiste, a nie tylko symboliczne. Wszystko jest po to, abyśmy mogli sobie lepiej uświadamiać, jaka jest rola Piotra w Kościele i dlaczego każdy papież ma tak wielkie znaczenie i tak wielką władzę w Kościele.

Zwróćmy uwagę na to, że Piotr

posiada władzę kluczy nie tylko na ziemi, ale tym bardziej w niebie („co zwiążesz na ziemi będzie związane w niebie”). Na bramie nieba stoi Piotr i „otwiera” lub „zamyka” przejście do wiecznej szczęśliwości. Klucze to władza, ale też wtajemniczenie i wierność. Piotr jest wtajemniczony w niezwykłą naturę królestwa i jest zawsze wierny swemu posłannictwu. On może nam wyjawiać te tajemnice, jeśli nie okażemy się profanami, jeśli nie pogardzimy tym wezwaniem, jeśli nie będziemy tylko przeciętni i mierni.

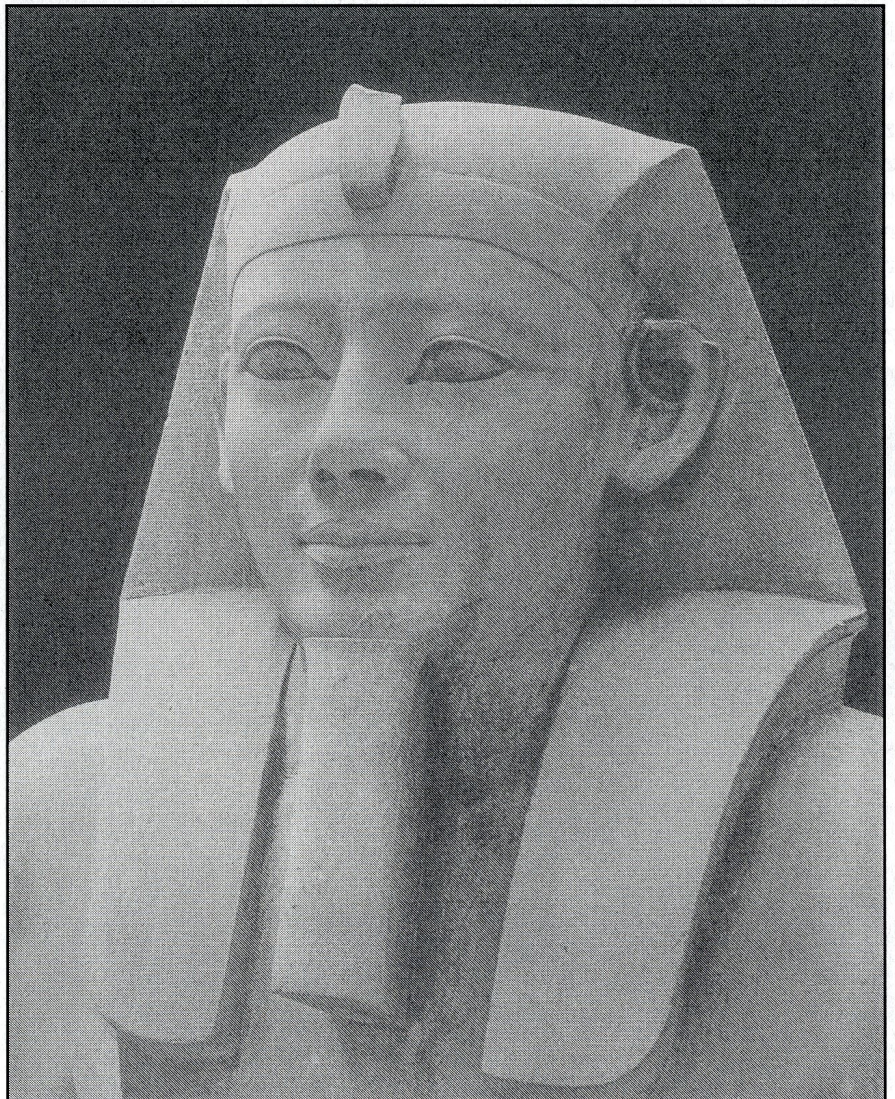
Jaka jest tajemnica królestwa? Prosta i skomplikowana zarazem, pełna światła i nadziei, ale też paradoksów. Tajemnica ta to wiara w Jezusa Chrystusa (pierwszy wyznaje ją Piotr – Mt 16,16) i wierna służba dla Niego. To postępowanie krok w krok za Pa-

nem i odczytywanie Jego woli wobec nas. To pragnienie miłości i postępowanie według miłości. To dawanie świadectwa i chlubenie się krzyżem Chrystusowym. Czy to łatwe czy trudne zadanie? I znów paradoks – jednocześnie łatwe i trudne. Łatwe dla tych, którzy miłują, trudne dla tych, którzy nie ufają Jezusowi. To jest „klucz do nieba”, czyli sposób na osiągnięcie wiecznego szczęścia. Ten klucz posiadał Piotr i nam też chce go przekazać. Chce nam zwrócić uwagę, abyśmy byli wierni Bogu i dyskretni, ostrożni wobec wrogów. Wtedy nasze osobiste „klucze do nieba” zostaną dopasowane do niebieskiej bramy i zostaniemy wpuszczeni do „przestrzeni wiecznego szczęścia”.

*Ks. Tomasz Grzywna*

## **„Jezus (...) zaprowadził ich na górę wysoką, osobno”. (kontynuacja z Uroczystości Przemienienia Pańskiego)**

Wstawiennictwo Mojżesza i Aarona wobec faraona Ramzesa II, nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, ale jeszcze bardziej rozzłościło władcę Egiptu, który obłożył Izraelitów jeszcze większymi obciążeniami (5,1-9). Faraonowi chodziło o rozkwit gospodarki kraju, a wymagania Mojżesza i Aarona zostały przez niego odczytane jako podżeganie do buntu. Zamiast spodziewanej ulgi, spotkało ich większe obciążenie. Rozpoczęło się dalsze uciemiężenie ludu, które wpierw spadło na „pisarzy spośród Izraelitów” (w. 15), których bito (w. 14). Faraon obarczył ich, jak i cały lud, lenistwem. W tym momencie rozpoczyna się dialog Mojżesza z Panem Bogiem, który będzie się powtarzał wielokrotnie: „Panie, czemu zezwoliłeś wyrządzić zło temu ludowi? Czemu mnie wysłałeś? Wszak od tej chwili, gdy poszedłem do faraona, by przemawiać w Twoim imieniu, gorzej się on obchodzi z tym ludem, a Ty nic nie czynisz dla wybawienia tego ludu” (ww. 22-23). Owo „dlaczego?”, kierowane w stronę Pana Boga, będzie się powtarzało po wielokroć. Bibliści zauważają tu początek kryzysu wiary i gasnącej nadziei na wyzwolenie. Mojżesz kłóci się z Bogiem: „Jeśli Izraelici nie chcą mię sł-



chać, jakże faraon będzie słuchał mnie, któremu mówienie sprawia trudność?” (w. 12). Widać tu, jak trudne, wielkie i odpowiedzialne zadanie czeka Mojżesza, który widzi swoje ograniczenia. Miał on wtedy osiemdziesiąt lat, zaś Aaron osiemdziesiąt trzy (7,7). Był to raczej czas przeznaczony na zasłużony wypoczynek, a nie na intensywne działanie. Ale wiek taki jest pełen rozważań, doświadczenia, umiejętności prowadzenia dialogu, cierpliwości w wysłuchiwanie przeciwnych argumentów. Ferruccio Ulivi, włoski powieściopisarz, tak charakteryzuje Mojżesza: „W jego osobowości przenikają się wielkość i nędza. Gdy usiłowałem wyobrazić sobie jego wygląd, rola mi się postać na podobieństwo posągu wyrzeźbionego przez Michała Anioła: wspaniałego bohatera-proroka, istoty niemal transcendentnej, ukrytej pod zgrzebnymi szatami pasterza i wędrowca, którym zresztą istotnie być musiał<sup>21</sup>. Tenże niezwykły już pisarz określa go mianem „majestatycznego posągu: człowieka pełnego niepokoju jak listopadowe niebo lub jak burzliwa wiosna<sup>22</sup>. Był to człowiek, który początkowo z niemałym trudem, odkrywał swoją tożsamość. Był to człowiek o płonącym w sercu ogniu, który zbliżał go do Boga i wytyczał trudne zadania. Otrzymywał też zaskakujące, niespodziewane ciosy. Wszędzie jednak widzi działającego Boga, do którego stale się zwraca, czasem z pretensjami, czasem z wyrzutami, czasem z bólem, czasem ze spokojem i ciszą,

zawsze z zaufaniem. To człowiek lękający się podjęcia trudnych zadań, ale liczący na moc z góry, od Pana Boga. To postać pełna majestatu, która potrafi się gniewać, napominać, czynić wyrzuty, ku opamiętaniu, bo lud był krnąbrny, „twardego karku”. To człowiek pełen bólu z powodu niewierności swego ludu, który potrafił roztrząsać tablice przykazań. To człowiek Prawa, porządku, moralnego ładu. To „wielki samotnik, ponury i tajemniczy, stanowiący zagadkę dla samego siebie, wplątany w przygodę, której kresu nie śmie sobie wyobrazić. To jest ten Mojżesz, który (...) każdego fascynuje<sup>23</sup>, to człowiek, który mimo ogromnego trudu nie postawi swej stopy na Ziemi Obietnic. Niezbadane, nieprzeniknione są wyroki Boskie.

Trzeba także zauważyć, że Mojżesz jest wielkim orantem, który z wiarą zwraca się do Boga. On dominuje nad wszystkimi postaciami starotestamentalnymi. Jego modlitwa ma najczęściej charakter wstawienniczy u Boga:

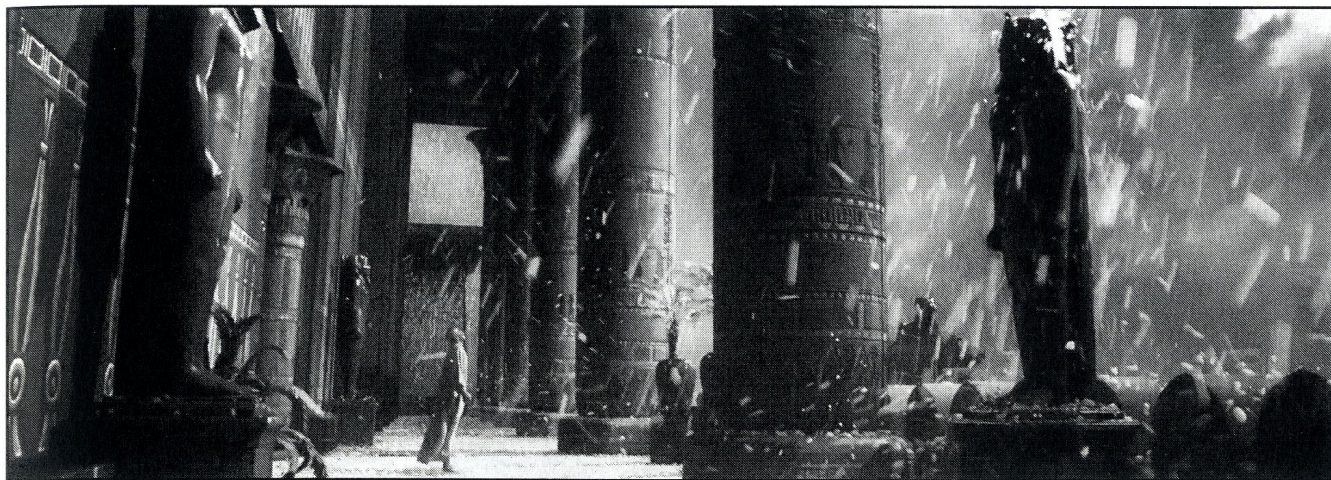
„Jeśli darzysz mnie życzliwością, daj mi poznać Twoje zamiary, abym poznał, żeś mi łaskawy. Zważ także, że ten naród jest Twoim ludem” (Wj 33,13). Bóg odpowiada na to wstawiennictwo Mojżesza: „Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy” (w. 17). W kontakcie z Bogiem rysują się linie pełne wewnętrznego napięcia: „Przebac jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mię natychmiast z Twej księgi, którą napisa-

łeś” (32,32). Mojżesz modląc się najczęściej znosi błagania. Odwołuje się do miłości Bożej: „Ten naród jest Twoim ludem” (33,13). Przypomina Bogu wyjście z Egiptu: „Czemu to mają mówić Egipcjanie: w złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud” (32,12). Na skutek kontaktu z Bogiem na Synaju, Mojżesz schodzi z tablicami Dekalogu o twarzy promieniującej (34,29). Modlitwa przemieniła życie Mojżesza w czasie walki z Amalekitami (17,8-13).

Pan Bóg obiecuje Mojżeszowi wyjście z Egiptu, bowiem On jest Panem: „Jam jest Pan” (6,2.6.8.29). To czterokrotne powtórzenie tej prawdy w szóstym rozdziale, świadczy, że Bóg ma wszystko pod swoją opieką, bo On jest Bogiem Wszzechmocnym, On zawarł przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem (w. 3), On obiecał dać im kraj Kannan (w. 4), On usłyszał niezadowolone narodu, ich obciążenie pracami (w. 5), On też obiecał im wyzwolenie (w. 6). On będzie sprawował nad nimi swoją pieczę (w. 7).

Czym były plagi egipskie? Plagi to bicze, które spadały na Egipcjan, to bolesne „razy”, które dotykały ten lud mieszkający nad Nilem. To są „znaki”, „cuda”, których nie można do końca wytłumaczyć w sposób naturalny. To jakieś nadzwyczajne wydarzenia, które rozegrały się w przyrodzie. Niewątpliwie, obok niezaprzeczalnych,





niewytłumaczalnych zjawisk, mają one jakiś związek z sytuacją geo-klimatyczną Egiptu. Zawarta w Księdze Wyjścia prawda nie musi być ściśle klimatyczna, ale ma charakter religijny. Autor natchniony chce powiedzieć, że Pan Bóg przez różne sposoby czy zjawiska przemawia do człowieka, zmuszając go do refleksji, a w końcu do odmiany życia. Miały one uświadomić faraonowi, że nad nim jest jeszcze Ktoś większy, którego zwierzchnictwa on nie uznaje; przynajmniej do czasu!

Pierwszą plagą było zatrucie Nilu, który dla gospodarki tamtejszej miał ogromne znaczenie, kiedy to woda zamieniła się w krew (7,14-25); druga plaga: żaby ((8,1-11); trzecia plaga: komary (8,12-15); czwarta plaga: muchy (8,16-28); piąta plaga: pomór na bydło (9,1-7); szósta plaga: wrzody (9,8-12); siódma plaga: grad (9,13-30); ósma plaga: szarańcza (10,1-20); dziewiąta plaga: ciemności (10,21-29); dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych (12,29-36).

Jak oceniać te nadzwyczajne wydarzenia? Mojżesz przeżywał te wydarzenia w duchu wiary, a nie czynników zewnętrznych. On był zatopiony w Bogu i wszędzie widział Jego działanie. Obecny ks. kard. G. Ravasi tłumaczy: „Jednych rzeczy Bóg pragnie bezpośrednio, na inne zezwala. Jedne sprawy wchodzą w zakres Jego zwyczajnej opatrności, inne są objęte Jego opatrnością nadzwyczajną. Bez tych rozróżnień czytelnik Biblii może zbyt jednostronnie podchodzić do tekstu natchnionego, a to może powodować u niego poważne trudności czy kryzys wiary”<sup>4</sup>. Autor kładzie nacisk na rodzaje literackie, które podlegają odpowiednim zasadom interpretacji. Poznanie gatunków literackich

jest kluczem do właściwego zrozumienia tekstu. Są ludzie, którzy teksty biblijne przyjmują w całej pełni, są dla nich autentyczne i przekonujące, inni domagają się oczyszczenia z trudnych do zrozumienia cudowności, gdyż przyjmowanie cudów jest przejawem wiary naiwnej – twierdzą. Nie można też pozostawać w opozycji do cudu, z góry przyjmując dane wydarzenie jako nierealne. To byłby wielki błąd. Nie można też cudu interpretować zawsze w sposób symboliczny. Wspomniany, światowej sławy biblista, tłumaczy: „Tak więc rozsądne podejście do opowiadań Starego Testamentu, których szczegóły wymagają za każdym razem odrębnej analizy, winno chronić przed dwiema skrajnościami, będącymi rezultatem uprzedzenia: pierwsza to upatrywanie nadzwyczajnej interwencji Boga w każdym zaskakującym wydarzeniu, bez liczenia się w danej sprawie ze zdaniem nauki; druga to wykluczanie z zasady możliwości Bożej interwencji”<sup>5</sup>. Autor natchniony opisując plagi biblijne chce podkreślić jak wielki jest Pan Bóg, co znalazło wyraz w zdaniu: „Teraz wiem, że Pan jest większy niż wszyscy inni bogowie, gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili” (18,11). Bóg jest tylko jeden, poza Nim nie ma innego boga: „I rzekł Pan do Mojżesza: „Wstań rano i pójdz do faraona, i powiedz mu: To mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby Mi służył, ponieważ tym razem ześlę wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoje sługi i na twój lud, **abyś poznał, że nie ma równego Mi na całej ziemi**” (9,13-14). W przypadku plag egipskich autor natchniony broni czystości wiary w Boga jedyne i prawdziwego przed czarownikami, egipskimi magami. Mojżesz cały czas

udowadnia faraonowi kim jest Pan Bóg, jak On jest wielki i potężny. Tu można dopatrywać się krytyki magii, czarnoksięstwa<sup>6</sup>. To dobry temat do rozważań w czasach dzisiejszych.

Z wyjściem Hebrajczyków z Egiptu wiąże się **Święto Paschy**. Zapewne ciekawi nas pochodzenie Święta Paschy. Wprawdzie słyszymy o niej każdego roku, ale warto przypomnieć „rodowód” tego Święta. Czytamy w Księdze Kapłańskiej, choć analizujemy Księgę Wyjścia:

„W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, o zmierzchu, jest Pascha dla Pana. A piętnastego dnia tego miesiąca jest Święto Przaśników dla Pana - przez siedem dni będziecie jedli tylko przaśne chleby. Pierwszego dnia będzie dla was zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Przez siedem dni będziecie składali w ofierze dla Pana ofiarę spalaną, siódmego dnia będzie święte zwołanie, nie będziecie [w tym dniu] wykonywać żadnej pracy» (Kpł 23,5-8).

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> Biblia dla każdego, G. Ravasi, Księga Wyjścia, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1995, t. I, z. 7, s. 232.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 224.

<sup>5</sup> Tamże, s. 225 i 227. Problem plag egipskich omawia od strony naturalnej „Słownik wiedzy biblijnej”, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1997, hasło: plagi egipskie, s. 600 n.

<sup>6</sup> Por.: Słownik symboliki biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2003, hasło: plaga, s. 698 n.

# Pielgrzymka do Lichenia i innych Sanktuariów

Głównym celem naszej autokarowej pielgrzymki było Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu, bowiem dokładnie w dniu 15 sierpnia br. przypadła 50 rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Licheńskiej.

Było to trzydniowe pielgrzymowanie w dniach 14–16 sierpnia, w którym udział wzięli uczestnicy z parafii sarnockich i okolicznych miejscowości, łącznie 40 osób.

14 sierpnia o godz. 4-tej rano było jeszcze ciemno, a nasza grupa z radością wyruszyła w trasę. Po sześciu godzinach, z krótkimi postojami w czasie jazdy, dotarliśmy do Niepokalanowa. Niepokalanów to franciszkański klasztor i Sanktuarium w miejscowości Paprotnia, w gminie Teresin, położony na terenie archidiecezji warszawskiej. Oddalony jest od Warszawy ok. 50 km. W tym dniu, we wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego w tymże Sanktuarium pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask i św. Maksymiliana Marii Kolbego odbywał się odpust. O godz. 11. była główna Msza odpustowa, w której wszyscy wzięliśmy udział. Ach! Co za radość!

14 sierpnia - to dzień śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego w bunkrze głodowym w Auschwitz. Jest to też patronalne święto niepokalanowskiego klasztoru, który Święty założył 90 lat temu. W tym dniu polecano w sposób szczególnie opiece św. Maksymiliana rodziny. Tu należy wspomnieć, że od 6-22 sierpnia br. trwa w Niepokalanowie wielkie zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. W tych dniach zawierzane są poszczególne stany, zawody, instytucje, stowarzyszenia itp.

Po Mszy św., w szybkim tempie, zwiedziliśmy tylko muzeum i kaplicę św. Maksymiliana.

Na więcej nie starczyło czasu gdyż o godz. 14-tej był umówiony przewodnik w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

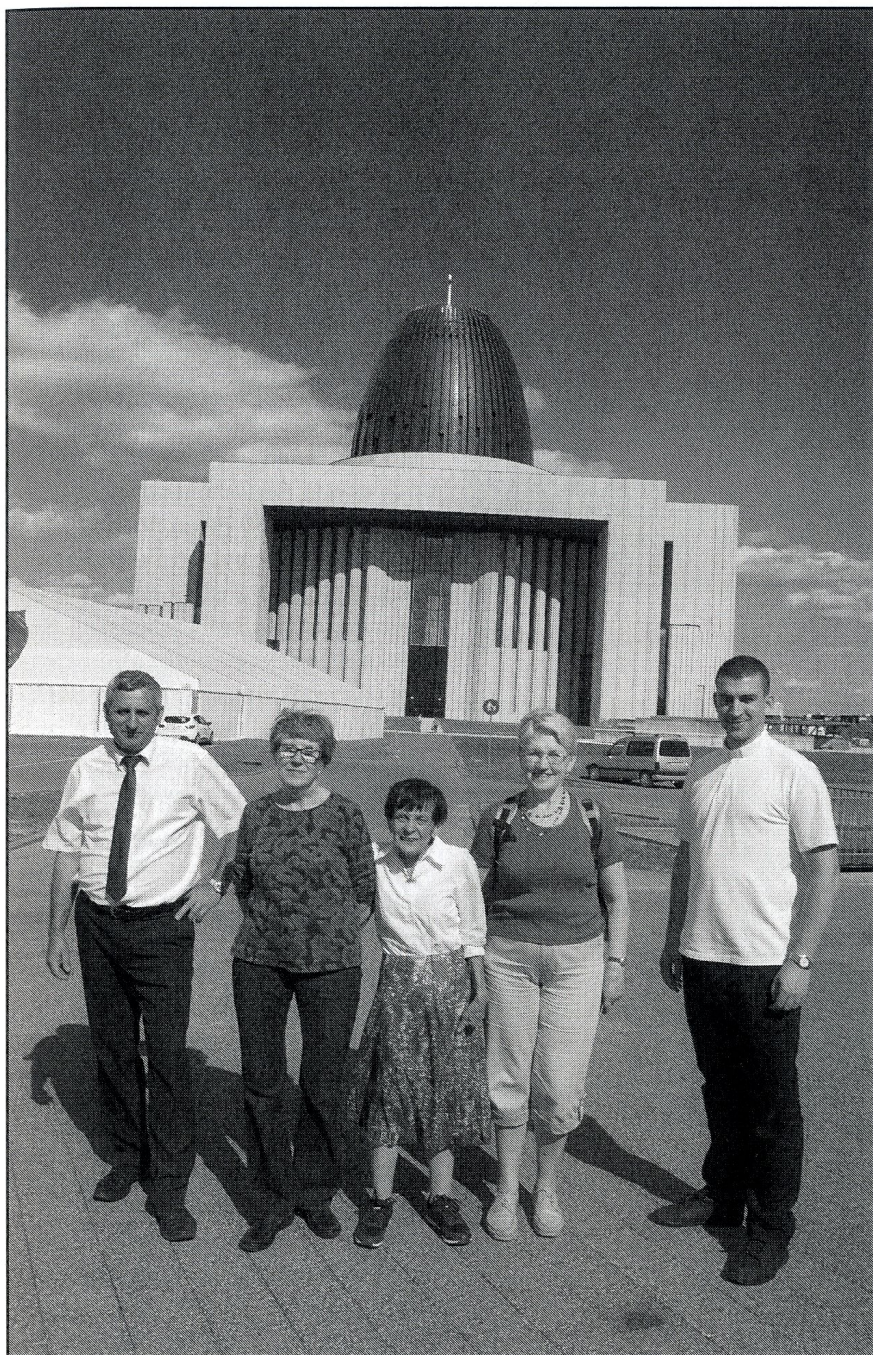
Pięknie prezentuje się ta świątynia. Odnosi się wrażenie jakby stała tam od lat gdyż architektonicznie współgra z otoczeniem. Teren wokół



Niepokalanów – Bazylika NMP



Niepokalanów - Wielkie zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi



*Warszawa - Świątynia Opatrzności Bożej*



*Warszawa - W muzeum Narodowego Sanktuarium św. Andrzeja Boboli*

świątyni prawie zagospodarowany i uporządkowany, ale wewnątrz w stanie surowym. Została otwarta 11 listopada 2016 r. Jest tam Panteon Wielkich Polaków i Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

Następnym punktem naszego programu było Narodowe Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Pani przewodnik już na nas czekała na zewnątrz kościoła. Po indywidualnej modlitwie przy relikwiach św. Andrzeja Boboli udaliśmy się do dolnego kościoła aby zwiedzić pierwsze na świecie Muzeum św. Andrzeja Boboli.

Na zakończenie uroczystej liturgii, sprawowanej w 350. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli, 16 maja 2007 r., Metropolita Warszawski ks. abp Kazimierz Nycz dokonał otwarcia i poświęcenia muzeum zadedykowanego naszemu świętemu, będącemu jednym z patronów Polski. Jest ono usytuowane w narodowym sanktuarium tego świętego na warszawskim Mokotowie przy ul. Rakowieckiej 61. Gromadzi eksponaty w dwu powiązanych ze sobą kategoriach: Eksponaty związane z życiem, działalnością duszpasterską, męczeństwem i kultem świętego oraz czasami i miejscami, w których on żył i w których przebywały jego relikwie. Eksponaty związane z historią Narodowego Sanktuarium św. A. Boboli oraz przylegającego doń Kolegium Księża Jezuitów.

Warto było odwiedzić to Sanktuarium i usłyszeć jak pięknie, z wielkim szacunkiem dla świętości i do naszej Ojczyzny wypowiadała się pani przewodnik tego miejsca. Dała przykład wielkiego patriotyzmu.

Około godz. 17-tej wyruszyliśmy do miejsca docelowego. Po przejechaniu ponad 200 km, przed godz. 20-tą byliśmy w Licheniu. W pierwszej kolejności udaliśmy się na obiadokolację, potem zakwaterowanie i udział w Apelu Maryjnym o godz. 21. i pięknej procesji światła. Następnie trwał czas uwielbienia, a o godz. 24-tej Msza św. i dalsze uwielbienie do białego rana. Zaznaczyć trzeba, że mimo trudu całodziejnej jazdy, z naszej grupy dwie osoby brały udział w całonocnych modlitwach.

Następnego dnia, po śniadaniu, grupa udała się na zwiedzanie sanktuarium z przewodnikiem.

W Sanktuarium Maryjnym



*Licheń - Sankt. MB Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski*



*Licheń – Dom Pielgrzyma Arka – miejsce naszego noclegu*

w Licheniu Starym uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny tj. 15 sierpnia, połączona została z obchodami 50. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Licheńskiej. Uroczysta Msza św. w tym dniu była o godz. 12-tej w bazylice, której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, arcybiskup senior archidiecezji krakowskiej.

Mszę św. poprzedziła procesja po licheńskiej świątyni, w której niesiony był Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej kolejno przez poszczególne delegacje: strażaków, matek, ojców, młodzieży oraz księży marianów. Następnie kard. Dziwisz poświęcił nową sukienkę, która została nałożona na Cudowny Obraz Pani Licheńskiej. Sukienka ufundowana przez ofiarodawców i darczyńców licheńskiego Sanktuarium z Polski i zagranicy nosi miano szafirowej. Wodę do poświęcenia sukienki podał kardynałowi, służący do Mszy św., nasz kleryk Szymon Kot.

Po umieszczeniu Cudownego Obrazu w prezbiterium rozpoczęła się Msza św., którą wraz z kadr. Dziwiszem koncelebrowało 6. biskupów oraz kapłani uczestniczący w uroczystościach.

W tej Mszy św. udział wzięła ogromna rzesza wiernych. Wypełniona była cała bazylika licząca 3,5 tys. miejsc siedzących, ok. 7 tys. stojących i na zewnątrz bazyliki spora liczba wiernych.

Od 11 sierpnia w licheńskim Sanktuarium wierni modlili się i przygotowywali, aby podziękować Bogu za dar koronacji wizerunku Pani Licheńskiej, której pół wieku temu, 15 sierpnia 1967 roku, dokonał w Licheniu kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia.

Po Mszy św., która trwała ok. 2,5 godz. jedni udali się na koronkę do Kaplicy Świętej Trójcy inni do Kaplicy Miłosierdzia Bożego. Po obiedzie był czas wolny, w którym zwiedzaliśmy sanktuarium. Nie sposób w ciągu jednego dnia zwiedzić wszystkie dzieła i obiekty tegoż sanktuarium, którego teren obejmuje 100 ha.

Kiedy zrobiło się luźniej i większość osób opuściła sanktuarium, przy zachodzie słońca, odprawiliśmy drogę krzyżową na Golgotcie, którą poprowadził kleryk Szymon.

Następnego dnia (16.08.) o godz. 6-tej rano uczestniczyliśmy we Mszy św., o 7. śniadanie, o 8. wyjazd

w drogę powrotną. Będąc w Licheniu nie sposób ominąć Las Grąbliński – miejsce objawień Matki Bożej Mikołajowi Sikatce w latach 1850-1852. Wysiedliśmy z autobusu i ze śpiewem na ustach udaliśmy się w kierunku kaplicy, w której jest drzewo sosny z kapliczką przed, którą modlił się Mikołaj Sikatka. Po krótkiej modlitwie nawiedziliśmy kościół Dziesięciu Cnót Ewangelicznych, w którym czekała na nas s. Anuncjotka. W kilku zdaniach przybliżyła nam historię zakonu Anuncjatek i tamtejszego kościoła. Zaprosiła nas również do sklepiku, w którym można było kupić ciasteczka, konfitury i inne własne wyroby sióstr. Wracając, udaliśmy się do kaplicy, w której umieszczony jest kamień z odciśniętymi stopami Matki Bożej.

Kolejnym punktem naszej pielgrzymki było Sanktuarium w Leśniowie. Leśniów to dzielnica Żarek, miejscowości oddalonej 33 km na południe od Częstochowy. Po czterech godzinach jazdy mieliśmy okazję gościć w Sanktuarium, w którym oddawana jest cześć Matce Bożej w Jej Cudownej Figurze Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin. Gospodarzami są oo. Paulini. Brat Filip oczekiwał na nas aby móc nam przedstawić w krótkim zarysie historię Sanktuarium, a nade wszystko tej pięknej Figury. Jest to Matka Boża z Dzieciątkiem, piękna, uśmiechnięta, słynąca łaskami. Właśnie w tym roku obchodzone są tam uroczystości związane również z 50 rocznicą koronacji Figury. Jakże miło było usłyszeć, że kilka dni wcześniej tj. 13 sierpnia br. uroczystej Mszy św. rocznicowej przewodniczył nasz abp senior ks. Józef Michalik. W Sanktuarium znajduje się klasztor oo. Paulinów i nowicjant. Gospodarze zaprosili nas również do ogrodu, którym się zajmują, a tam w tunelach piękne, smaczne pomidory. Zaopatrzeni, każdy wg własnego uznania, w te pyszności bez chemii, poszliśmy, skierowani przez brata do księgarni. A tam, oprócz wydawnictw, pamiątek różnego rodzaju – kawa, herbata i te pyszne krówki leśniowskie, ale najważniejsze jest to jakie słowa zawarte są w środku. Jeszcze do zaliczenia źródółko i wyjazd z Leśniowa.

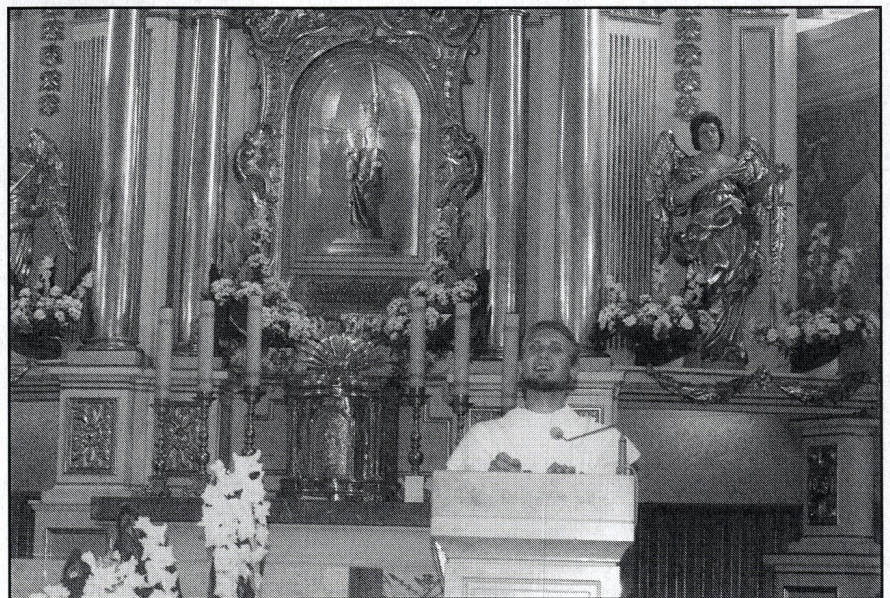
Po dwóch godzinach jazdy byliśmy w Sanktuarium Ecce Homo Brata Alberta w Krakowie. Odbywały się tam rekolekcje dla sióstr. Nam przy-



*Licheń – zakończenie Drogi Krzyżowej na Golgotcie*



*W Lesie Grąblińskim*



*Leśniów – br. Filip przedstawia historię cudownej figury MB Leśniowskiej*

jemnie było poczekać w tych pięknych, ukwieconych ogrodach. Po chwili czasu zajęła się nami s. Michaela ta, którą widzimy na zdjęciach zawsze uśmiechniętą. Sanktuarium Ecce Homo Świętego Brata Alberta wiąże się ściśle z kultem św. Brata Alberta i bł. Siostry Bernardyny oraz obrazu Ecce Homo. S. Michaela przybliżyła nam historię obrazu, Brata Alberta i Siostry Bernardyny.

Uroczystość umieszczenia relikwii Ojca Ubogich w kościele Ecce Homo miała miejsce dnia 30 czerwca 1985 r. W Sanktuarium znajdują się także relikwie Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek bł. Siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej. Po beatyfikacji dokonanej 6 czerwca 1997 r. przez Ojca świętego Jana Pawła II umieszczono je obok relikwii św. Brata Alberta, przy ołtarzu głównym.

Zanim Adam Chmielowski podjął decyzję o wstąpieniu do zakonu jezuitów, zaczął malować we Lwowie w 1879 r. obraz przedstawiający Chrystusa ubiczowanego. Metropolie ob-

razdku greckokatolickiego Andrzejowi Szeptyckiemu tak bardzo ten obraz się spodobał, że Brat Albert, zniewolony jego naleganiami, musiał mu go podarować, wykończywszy go uprzednio - jak się sam wyraził - "po rzemieślniczemu". Obraz Ecce Homo przechodził różne koleje losu, ale od 1978 r. jest w Krakowie. Aktualnie obraz znajduje się w ołtarzu głównym, w zwiedzonym przez nas Sanktuarium przy ul. Woronicza 10 przy Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Albertynek.

Na tym wyczerpaliśmy wszystkie punkty naszego pielgrzymkowego programu.

Panu Bogu składam serdeczne podziękowania za szczęśliwy przebieg naszej pielgrzymki, dziękuję za wspaniałą pogodę, która sprzyjała nam przez te trzy dni – słonecznie z temp. + 22 – 25 st.C.

Dziękuję naszemu proboszczowi księdzu Andrzejowi, który delegował do posługi naszej pielgrzymce kleryka Szymona Kota. Księżę

proboszczu wszyscy pielgrzymi są bardzo wdzięczni. Kleryk Szymon spełnił swoje zadanie najlepiej jak potrafił. W czasie jazdy autobusem prowadził modlitwy, różaniec, koronkę i niekończące się śpiewy. W każdej Mszy św. służył przy ołtarzu, a w Licheniu miał zaszczyt podać kardynałowi wodę do poświęcenia sukienki MB Licheńskiej, a ponadto chodził z tacą. Pielgrzymi serdecznie dziękują klerykowi Szymonowi za udział i posługę na pielgrzymce z życzeniami wszelkich darów Ducha Świętego na drodze do sakramentu kapłaństwa.

Dziękuję kierowcom, a zarazem współwłaścicielom Firmy Start z Niebieszczan panom Stanisławowi i Mieczysławowi za rzetelne wykonywanie swojej pracy.

Dziękuję Wam drodzy pielgrzymi, którzy stanowiliście wspaniałą pielgrzymkową, rozmodloną i radosną grupę. Bogu niech będą dzięki!

*Teresa Stareńczak  
fot. Krystyna Konik*



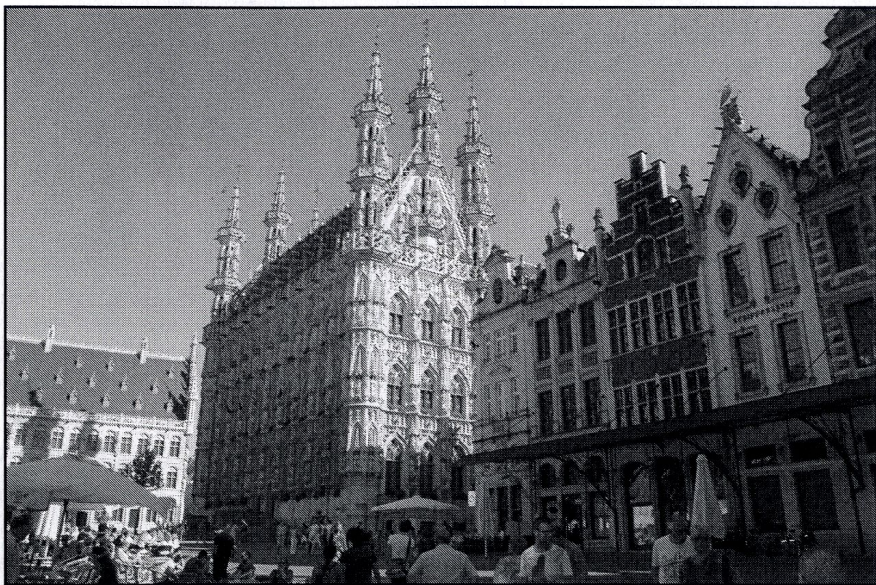
*Kraków – w Sankt. Ecce Homo św. Brata Alberta*

## Louvain, czyli dwie godziny w mieście uniwersyteckim i perelce sztuki

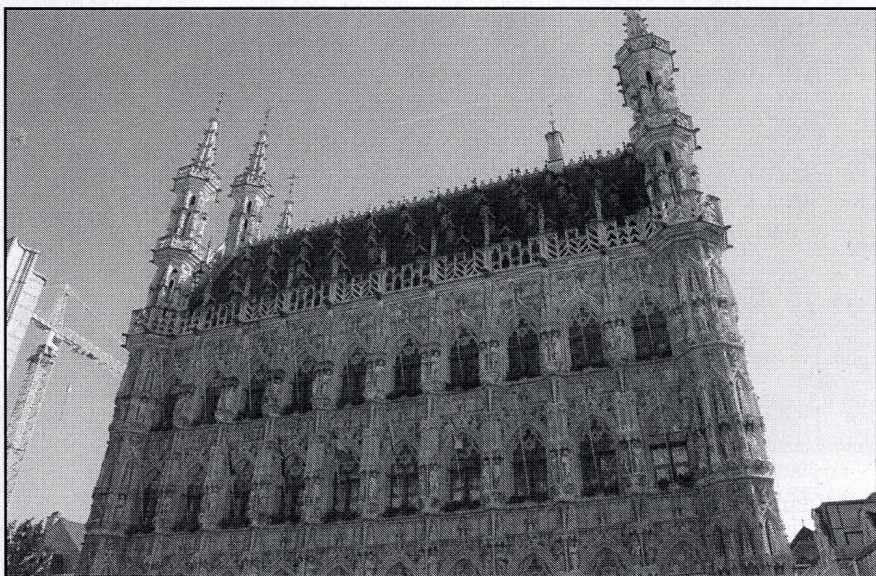
Louvain to niewielkie, lecz bardzo urokliwe miasteczko w Belgii, niedaleko Brukseli, noszące podobne do siebie, lecz nieco inne nazwy w kilku językach. Louvain to nazwa francuska, Leuven – niderlandzka, Loewen – niemiecka, a polska, wychodząca się z łaciny - Lowanium. W sumie nie wiadomo, którą wybrać przy pisaniu, każda wywodzi się od zwierzęcia – lwa, który jest symbolem tej miejscowości. Od XI do XIV wieku miasto było największym ośrodkiem handlowym Księstwa Brabancji i siedzibą książąt. Tutaj założono w 1425 roku pierwszy i największy przez wieki uniwersytet w krajach Beneluksu. Szczególny rozkwit tej placówki miał miejsce w XVI stuleciu, gdy działał tu m. in. słynny filozof Erazm z Rotterdamu. Jest to uczelnia bardzo prestiżowa, która zachowała do dziś swój katolicki charakter, choć obecnie jej „katolickość” można kontestować. Na tej uczelni studiowali bardzo często duchowni z Polski, szczególnie w XIX i XX wieku, co bardzo wzbogacało ich wiedzę i prestiż naukowy.

Bardzo piękną dominantę rynku Groote Markt w Louvain stanowi piękny, koronkowy Ratusz, noszący cechy stylu gotyckiego. Pochodzi on z XV wieku, choć 236 posągów, zdobiących jego bryłę zostało tu umieszczonych dopiero w XIX wieku. Bryła ratusza podobna jest do ozdobnej szkatułki, strzelista, pełna ostrych szczytów, wieżyczek, pinakli i sterczyn. Poza posągami ważnych postaci z historii księstwa w pustych wcześniej niszach zostały wykonane nieco groteskowe sceny biblijne. Gdy patrzy się na Ratusz z pewnej odległości nie dostrzega się tych szczegółów, tylko obfitość wieżyczek, sterczyn, daszków i innych misternych detali. Taki widok zaspokaja pragnienie piękna i wzbudza zachwyt u obserwatora.

Drugim cennym obiektem w centrum miasta jest gotycki kościół św. Piotra (Peterskeerk), budowany od lat 20-tych XV wieku przez około 100 lat. Z zewnątrz sprawia wrażenie nieco przyciężkiego, ponieważ nie posiada



*piękny Ratusz w Lowanium i fragment kamienic rynku*



*Ratusz jest jak dekorowana szkatulka*



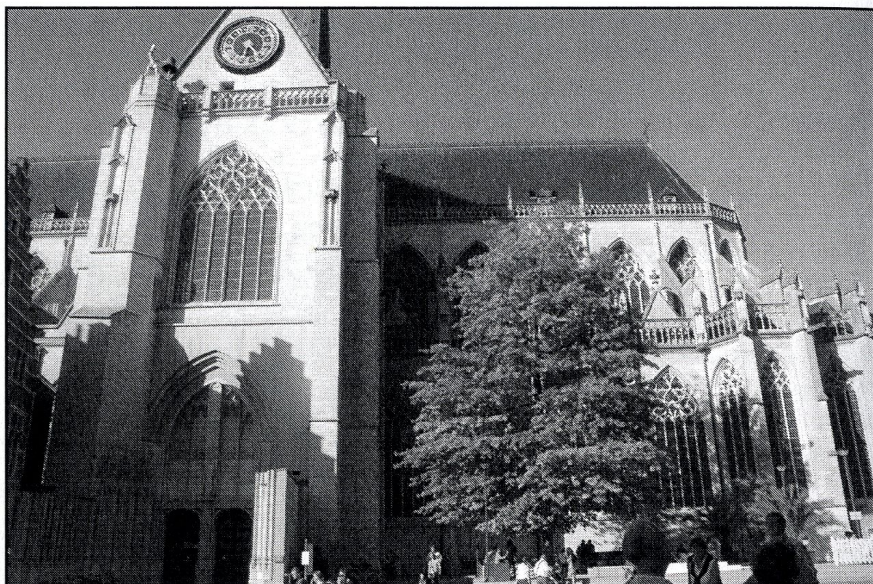
*detale rzeźb na fasadzie Ratusza*

zachodnich wież, których budowy zaniedbano. Elementy gotyckie widoczne są w portalach i oknach, wysokich i zwieńczonych maswerkami oraz na zewnątrz prezbiterium w łukach przyporowych i sterczynach. W środku obiekt jest ciekawy i stylowy, jednak w dniu naszego przyjazdu trwały prace w nawie głównej i była odcięta od zwiedzania. Samo prezbiterium, oddzielone od nawy gotycką przegrodą chórową, jest jasne i świetliste, a najpiękniej prezentuje się wspaniała grupa ukrzyżowania umieszczona na belce tęczowej.

W chwili, gdy wchodziliśmy do kościoła kończyła się Msza święta (było to ok. 19 w dniu 15 sierpnia). Wiedziałem, że w nawie bocznej znajduje się piękny skarbiec, w którym można podziwiać dwa ołtarze - dzieła słynnego malarza z XV w. Dierka Bouts: „Męczeństwo św. Erazma” oraz „Ostatnią wieczerzę”. Bardzo mi zależało, żeby je obejrzeć, ale obsługa natychmiast wypraszała wszystkich, ponieważ zamykano kościół. Mój kolega wykorzystał zamieszanie i sprytnie wcisnął się przez lewą nawę i obejście i zdążył rzucić okiem na wybitne arcydzieła. Mnie pozostał niesmak, że znów nie udało się zobaczyć tego, co najcenniejsze z dzieł malarstwa w Louvain. Ale tak wygląda zwiedzanie wieczorami, kiedy już zamiast podziwiania obiektów muzealnych i kościelnych można najwyżej łązić po uliczkach lub delektować się kawą, colą lub innymi trunkami.

Postanowiliśmy jeszcze spróbować obejrzeć beginaż. To właściwie mnie tam ciągnęło, ponieważ w Belgii znajduje się kilkadziesiąt beginaży, a nam dotąd nie udało się ani jednego zwiedzić. Co to jest? – może ktoś zapytać? To są swoiste „miasta w mieście”, czyli osiedla, odgródzone murami od innych zabudowań, posiadające swoją infrastrukturę, swoje kościoły, szpitaliki oraz domki, w których mieszkały beginki, czyli kobiety, żyjące w sposób nieco podobny do zakonnice. Różniły się od zakonnice przede wszystkim tym, że nie składały ślubów ubóstwa i mieszkały w zbudowanych lub zakupionych domkach, trudniąc się rzemiosłem: haftem, tkactwem, krawiectwem, piekarstwem, ale też dużo czasu poświęcając modlitwie i służbie chorym.

„Duży beginaż” w Louvain (bo jest



*kościół Peterskeerk od strony południowej – transept z wejściem i prezbiterium*



*wspaniała grupa ukrzyżowania z około 1490 r. nad przegrodą oddzielającą prezbiterium od nawy*

też i „mały”) znajduje się w oddaleniu jakiegoś kilometra od centrum, więc pospieszyłem kolegę, żeby nam znów go nie zamknęli. Na szczęście udało się nam tam dojść i po wejściu przez bramę znaleźliśmy się w enklawie cizy i spokoju. Wąskie uliczki, ceglane domki z religijnymi dekoracjami na fasadach, duży zamknięty kościół, zaciszne place ocienione dużymi drzewami to koloryt tego zaułka. Obecnie nie jest to tylko muzeum, mieszkają tu profesorowie i studenci lowańskiego uniwersytetu, dlatego dziesiątki rowerów, którymi tu można się poruszać, stoją pod oknami mieszkań. W czasach świetności, w XVI w., żyło w beginażu około 300 beginiek.

Beginiki stanowiły niegdyś ważny element życia flamandzkich i niderlandzkich miast. Nazwa zakonu wywodzi się od księdza da la Begue z Liege, który miał założyć pierwszy klasztor ok. roku 1170. Początkowo beginkami były przede wszystkim wdowy po krzyżowcach, potem wstępowały tu pełne ideałów religijnych kobiety z niższej arystokracji i mieszczaństwa. Każda wspólnota miała swoją przełożoną i wyznaczone zasady życia. Stopniowo rezygnowano z zasady pełnego ubóstwa, starając się, aby każda beginka mogła utrzymać się z pracy własnych rąk. Takich klasztorów beginiek powstało w Belgii, Holandii i północnych Niemczech kilkaset. Była też w pewnym okresie niewielka liczba klasztorów begardów, którzy byli męskim odpowiednikiem beginiek. Na terenach Polski jedyny dom begardów był w Kaszczorku koło Torunia, a nieliczne beginiki działały na Śląsku. Niektóre wspólnoty beginiek skłaniały się ku różnym herezjom, co powodowało oskarżenia o niewierność Kościołowi. Całkowicie ruch ten zamarł w I połowie XX wieku, a ostatnia beginka zmarła ponoć w Belgii w 2013 roku.

Wędrowka po zaułkach beginażu w Lowanium była ciekawym przeżyciem. Domki stoją tak od kilkuset lat, na wielu z nich widnieją święte obrazy i rzeźby, całość harmonizuje z przyrodą, wszystko przypomina o tym, że w dawnych wiekach wiele osób poświęcało się Bogu i chciało mu służyć całym sercem. Choć niektóre grupy beginiek oskarżane były o herezję, to większość z nich na pewno dobrze zapisywało się w dziejach Kościoła. Tak sobie myśląc i podziwiając zupeł-



*to niestety tylko plansza zapraszająca do skarbcza*



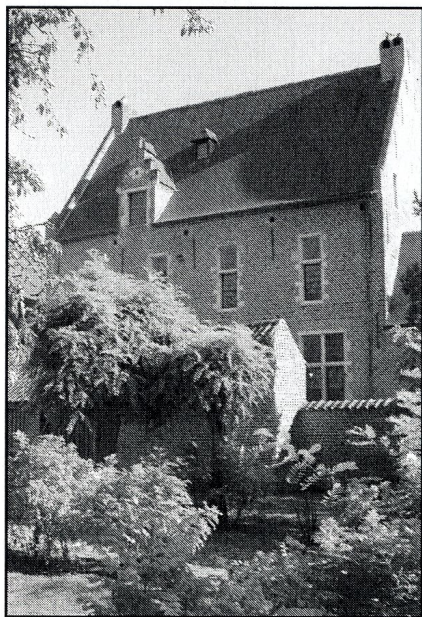
*brama do beginażu*



*uliczka wewnątrz kompleksu i rowery przy ścianach domków*

nieznane w Polsce osiedle beginiek kończyliśmy wizytę w Lowanium. Nie było już czasu ani sił, aby szukać budynków słynnej lozańskiej uczelni, pozostała nam jednak świadomość, że w tak ważnym dla nauki mieście musiały wyrosnąć budowle godne rangi siedziby księstwa i uniwersytetu.

*Ks. Tomasz Grzywina*



*beginaż – ogród i dom mieszkalny*



*kościół w beginażu*



*rzeźba „Przemienienia Pańskiego” na jednym z portali*

## *Trzebnica – w sanktuarium św. Jadwigi, patronki Śląska (cz. 2)*

22 listopada 1202 roku książę Henryk Brodaty ufundował na własnej ziemi i własnym kosztem klasztor żeński w Trzebnicy. Jak podaje stosowny dokument uczynił to: „dla zbawienia duszy ojca, swojej i dusz pozostałych drogich bliskich, na chwałę Boga i świętego apostoła Bartłomieja”. Stało się to także ze względu na „rady i napomnienia świątobliwej małżonki”. Małżonka, św. Jadwiga, prosiła ponadto męża, aby nie wykonywano wyroków śmierci na skazańcach, lecz aby przez pracę przy budowie klasztoru i kościoła, mogli oni zadośćuczynić za swe grzechy.

Pierwsze zakonnice przybyły na Śląsk z Bambergu w Bawarii 13 stycznia 1203 roku. Przełożoną nowego klasztoru została Petrisa, dawna wychowawczyni Jadwigi w Kitzingen. Od 1232 roku księżką (przełożoną) opactwa była córka fundatorów - Gertruda.

Budowa klasztoru trwała do 1218 roku. Książę Henryk bogato uposażył klasztor, który musiał mieć podstawy utrzymania. Było to początkowo 12 wsi, a w 1208 roku doszło jeszcze 8 kolejnych. W 1235 roku do opactwa należało już 35 posiadłości. Gdy wszystkie wymagane warunki zostały spełnione, mniszki trzebnickie otrzymały w 1218 roku opiekuna w osobie opata klasztoru cystersów w pobliskim Lubiążu, i w ten sposób jako pierwszy klasztor żeński w Polsce weszły do zakonu cystersów (wcześniej były benedyktynkami).

Klasztor działał przez setki lat. Wielokrotnie niszczyły go pożary – lata 1464, 1486, 1505, 1515, 1595. Zabudowania były natychmiast odbudowywane przez zakonnice. Problemem dla zakonu były sprawy narodowościowe. W czasie władzy niemieckiej narzucono, aby na jedną Polkę, przyjmować do postulatu dwie Niemki, ale

zakonnice sprytnie omijały ten nakaz. Były dumne ze swego polsko – śląskiego pochodzenia. W księgozbiórce klasztornej pozostały polskie druki, a spośród 39 ksiąg (przełożonych) w całych dziejach, było aż 31 Polek, 3 Czeszki i 5 Niemek.

W latach 1696 – 1726 zbudowano ogromny czworobok zabudowań klasztornych, zachowany do dziś. Ma on wymiary 115x88 m. i dwa dziedzińce wewnętrzne. Płaską fasadę, czlonowaną pilastrami, ożywiają dwa piękne, reprezentacyjne portale. W 1738 roku została postawiona przed klasztorem, na wysokim cokole figura, św. Jana Nepomucena.

W 1810 roku nastąpiło wydarzenie niszczące całe dzieło zakonu cysterek trzebnickich. Cesarz Fryderyk Wilhelm skasował wszystkie klasztory w królestwie pruskim. W następnym roku zakonnice opuściły klasztor, a dokumenty, książki i obrazy



*klasztor i bazylika w Trzebnicy - widok z lotu ptaka (zasoby internetu)*

przewieziono do Wrocławia, do również skasowanego klasztoru augustianów. W opustoszałym klasztorze zamieszkały najpierw osoby świeckie. W 1813 roku ulokowano w nim jeńców wojennych, następnie urządzono tu szpital wojskowy. Potem, w 1817 r. założono tu fabrykę wełny, która działała do 1857 r. Przez następne 13 lat budynki stały prawie puste.

W 1870 roku śląscy Rycerze Maltańscy (joannici) kupili część klasztoru i urządzili w nim ponownie szpital wojskowy. W szpitalu podjęto pracę 6 sióstr z kongregacji św. Karola Boromeusza (boromeuszki). Po długich staraniach, w 1889 r., siostry nabyły od państwa niemieckiego północne

skrzydło. Siostry pracują tu do dziś, znajduje się tu dom generalny zgromadzenia, a w skrzydle południowym Zakład Opiekuńczo Lecznicy. Opiekę duchową nad siostrami i parafią sprawują zaś od 1945 roku członkowie Zgromadzenia Salwatorianów.

Największym klejnotem sztuki w Trzebnicy jest bazylika św. Jadwigi i św. Bartłomieja, stojąca tuż obok klasztoru, przylegająca do jego północnego skrzydła. Jak mówią przewodniki, jest to jedna z 12 największych budowli trzynastowiecznych w środkowej Europie, zachowanych do czasów dzisiejszych, zabytek klasy zerowej. Jej romańskie mury pochodzą z XIII w., choć wyposażenie nosi cechy epoki

baroku. Początkowo kościół nie posiadał też obecnej wieży, która góruje nad świątynią (zbudowana w XVIII w.).

Kościół posiada trzy nawy oraz dwie kaplice – kaplica św. Jadwigi przylutona do prawej strony świątyni, na wysokości prezbiterium jest najstarszą na ziemiach polskich budowlą w stylu gotyckim. Długość kościoła wynosi 80 metrów, szerokość 23 metry, długość transeptu 31 m., wysokość nawy głównej 19 metrów. Kościół konsekrowano w 1219 roku, a więc w tym samym okresie, kiedy powstawał pierwszy klasztor. Po kanonizacji św. Jadwigi (1267 r.) rozebrano wcześniejszą kaplicę św. Piotra i w tym miejscu zbudowano



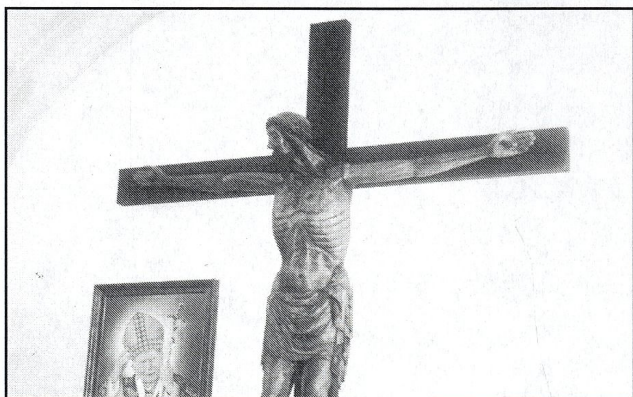
*piękne wnętrza bazyliki z białymi ścianami i barokowymi ołtarzami i obrazami*



*dwie wieże – kościoła i klasztoru dodają uroku kompleksowi*



*część naszej grupy na placu przed świątynią*



*gotycki krzyż na ścianie kościoła*



*portal głównego wejścia do klasztoru*

wano wspomnianą kaplicę św. Jadwigi, od tego czasu Patronki Śląska. Druga gruntowna przebudowa miała miejsce dopiero w XVII wieku. W tym czasie usunięto z kościoła i lub zamurowano romańskie i gotyckie portale i ozdoby. Barokizacja kościoła, choć zlikwidowano wiele pięknych detali, została przeprowadzona bardzo udanie i dziś kościół, mając cechy barokowe, nadal zachwyca urodą i pięknem.

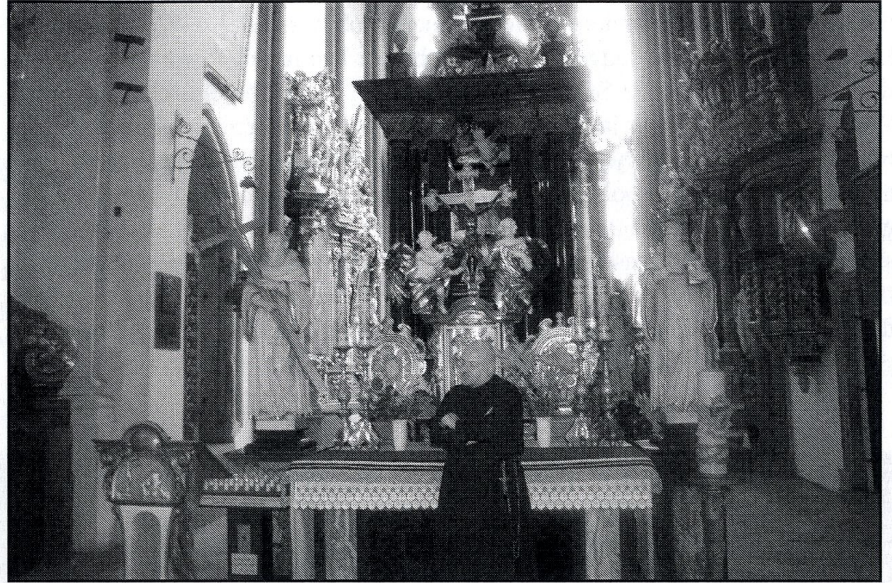
Pod posadzką obecnego kościoła znajduje się najstarsza część świątyni, kaplica św. Bartłomieja, poświęcona w 1214 roku. Byli tam pochowani książęta z rodu Piastów w liczbie 22, obecnie przeniesieni do podziemi kaplicy św. Jadwigi. Obecnie w krypcie znajduje się lapidarium prezentujące fragmenty rzeźby romańskiej, odkryte w czasie przebudowy i remontów.

Prezbiterium głównej nawy bazyliki zawiera grobowce księcia Henryka Brodatego oraz dziesiątego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada von Feuchtwangen (+ 1296). Barokowy ołtarz główny, dzieło Franciszka Józefa Mangoldta z Bawarii, przedstawia scenę Wniebowzięcia NMP w polu głównym, nad nim nad gzymsem obraz Trój-

cy Przenajświętszej. Przy kolumnach stoją postaci świętych Bartłomieja (patron kościoła i książąt śląskich), Jana Chrzciciela, Jana Ewangelisty, Judy Tadeusza. Na ścianach bocznych prezbiterium znajdują się dwa ogromne obrazy przedstawiające śmierć św. Jadwigi i jej córkę, Gertrudę, jako księżni opactwa, autorstwa Holendra Filipa van Bentum. Przy łuku tęczy, przed wejściem do prezbiterium stoją usta-

wione na wolutowych cokołach dwa duże posągi autorstwa Mangoldta: św. Jadwiga i św. Elżbieta Węgierska (siostrzenica św. Jadwigi). W transepcie od strony północnej znajduje się barokowy ołtarz ze sceną Ukrzyżowania, a po przeciwnej stronie monumentalny gotycki krucyfik z XV wieku.

Gdy wchodzimy do nawy głównej zaskakuje nas finezja piękna jej wykonania. Biel ścian harmonizuje pięknie



*brat Marcin opowiada o św. Jadwidze stojąc na tle jej sarkofagu*



*gotycki, niedawno odkryty portal, pomiędzy kaplicą św. Jadwigi, a prezbiterium*



*gotyckie sklepienia żebrowo – krzyżowe w kaplicy*

z brązami i złoceniami ołtarzy i obrazów. W połowie wysokości filarów umieszczone są obrazy przedstawiające sceny z życia św. Jadwigi, autorstwa pracowni Michała Willmanna. Przy filarach stoi 13 ołtarzy bocznych, z piękną barokową snycerką i obrazami świętych.

Jeszcze cenniejszym zabytkiem jest kaplica św. Jadwigi, jak już zaznaczyłem, najstarsza budowla gotycka na ziemiach polskich. Jest ona fundacją Gertrudy, córki świętej, ksieni klasztoru i wnuka św. Jadwigi, Władysława, arcybiskupa z Salzburga i Wrocławia. Powstała w latach 1268/69, a w czasie jej budowy zastosowano po raz pierwszy na polskiej ziemi gotyckie zasady kształtowania przestrzeni, wysokie łuki i maswerki okien, żebra sklepienia itp. W kaplicy tej znajduje się potężny sarkofag św. Jadwigi, pochodzący jednak z czasu dużo

późniejszego, z lat 1679 – 1680, wykuty w czarnym marmurze dębnickim, a detale w różowym paczółtowskiem. Wykonano go w warsztacie krakowskim Marcina Bielawskiego i Franciszka Zellera. Postacie świętych z balustrady przedstawiają osoby związane z zakonami – św. Bernarda z Clairvaux, św. Benedykta oraz św. Humbelinę i św. Scholastykę. W balustradzie znajduje się epitafium ostatniej Piastówny z linii piastowsko-brzeskiej, księżnej Karoliny, zmarłej w 1707 roku, która chciała być tu pochowana. Prezbiterium kaplicy zajmuje barokowy ołtarz, na ścianie północnej znajduje się odkryty niedawno gotycki portal prowadzący niegdyś do nawy głównej. W kaplicy znajduje się też tzw. „Ambona polska”, gdyż z tego miejsca były głoszone kazania w języku polskim (przytomną, że od XV wieku Trzebnica nigdy nie należała do Polski).

Cały kościół – bazylika w Trzebnicy jest wielkim skarbcem sztuki. Oprowadzał nas po niej brat Marcin, który fachowo przybliżył nam historię i życie świętej Jadwigi, ukazując szczególnie jej głęboką duchowość. Zwiedziliśmy jej głęboką krypcę, gdzie znajdują się monstrancje, relikwiarze, kielichy i inne precjoza. Osobiście przekonałem się jak wielką postacią była św. Jadwiga, pierwsza kobieta, żyjąca na polskiej ziemi, która została wyniesiona na ołtarze. Bazylika w Trzebnicy kryje wiele wspaniałych zabytków, począwszy od tych najstarszych, jak romańskie mury i portale, resztki rzeźb, potem pierwszą gotycką kaplicę w Polsce, przez liczne barokowe i rokokowe ołtarze i rzeźby. Zaiste, warto było tu przybyć, by poznać historię sztuki i duchowości polskich Piastów.

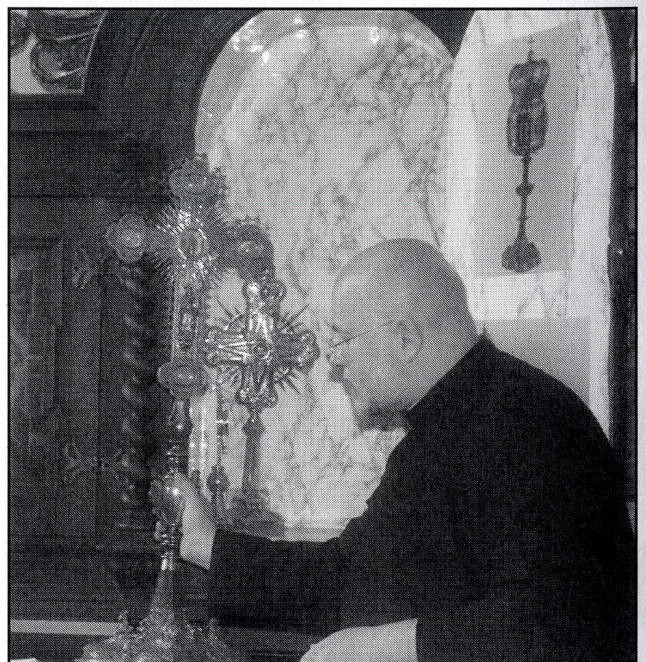
*Ks. Tomasz Grzywina*



*„polska ambona” w kaplicy św. Jadwigi*



*lapidarium w krypcie*



*prezentacja cennych precjozów w skarbcu*

Dyrektor Medyczo-Społecznej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Sanoku ogłasza nabór na rok szkolny 2017/2018 do :

1. **Medycznej Szkoły Policealnej im Anny Jenke** kształcącej młodzież w następujących zawodach:
  - \*Technik elektroniki i informatyki medycznej 311411
  - \*Technik usług kosmetycznych 514207
  - \*Technik farmaceutyczny 321301
  - \*Technik masażysta 325402
  - \*Asystent osoby niepełnosprawnej 341201
  - \*Terapeuta zajęciowy 325907
  - \*Opiekunka dziecięca 325905
  - \*Higienistka stomatologiczna 325102
  - \*Technik elektroradiolog 325103
  
2. **Policealnej Szkoły Medyczo-Społecznej dla Dorosłych** kształcących w systemie zaocznym, w następujących zawodach:
  - \*Opiekun w domu pomocy społecznej 341203
  - \*Opiekun osoby starszej 341202
  - \*Opiekun medyczny 532102
  - \*Opiekunka środowiskowa 341204
  
3. **Podkarpackiego Centrum Kształcenia Ustawicznego** –kursy dla dorosłych



DYREKTOR  
MEDYCZO-SPOŁECZNEGO CENTRUM  
KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I USTAWICZNEGO  
w Sanoku  
MGR HALINA POŁOJKO



**Medyczo - Społeczne Centrum  
Kształcenia  
Zawodowego i Ustawicznego  
w Sanoku**



kształcenie w systemie  
dziennym i zaocznym



Adres placówki:  
Medyczo-Społeczne  
Centrum Kształcenia  
Zawodowego i Ustawicznego  
38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3  
Sekretariat: tel. 013 463 12 42  
e-mail: zsmsanok@wp.pl

**NAUKA W SZKOLE  
BEZPŁATNA**  
DLA LUDZI W KAŻDYM WIEKU  
[WWW.ZSMSANOK.PL](http://WWW.ZSMSANOK.PL)

**Kierunki kształcenia:**  
**Medyczna Szkoła Policealna  
im. Anny Jenke**

**Technik elektroniki i informatyki medycznej**  
**Technik masażysta**  
**Terapeuta zajęciowy**  
**Technik Farmaceutyczny**  
**Asystent osoby niepełnosprawnej**  
**Technik usług kosmetycznych**  
**Opiekunka dziecięca**

**Higienistka stomatologiczna**  
**Technik elektroradiolog**

**Policealna Szkoła Medyczo-Społeczna  
dla Dorosłych w Sanoku**  
NOWOŚĆ!!!

**Opiekunka środowiskowa**  
**Opiekun medyczny**  
**Opiekun w domu pomocy społecznej**  
**Opiekun osoby starszej**

kształcenie w systemie dziennym

kształcenie w systemie zaocznym

## 21. Niedziela zwykła – 27.08.2017 r.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Za tydzień pierwsze niedziela miesiąca. O godzinie 17.00 zmiana tajemnic różańcowych.

2. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca połączona z nabożeństwem fatimskim, które rozpoczniemy o godzinie 17.15. W czwartek w Płowcach i Stróżach spowiadamy przed pierwszym piątkiem od godziny 16.00, a w kościele od godziny 17.00. Już w tym dniu spowiadamy przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, aby z Panem Bogiem rozpocząć trud nauki szkolnej. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16.00. Bardzo prosimy dzieci i młodzież na spowiedź przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Z do-

świadczenia wiemy, jak mało dzieci, a szczególnie młodzieży przystępuje do spowiedzi i Komunii świętej z racji nowego roku szkolnego. Jest takie przysłowie: „Kto z Bogiem, Bóg z nim”, a Pismo Święte mówi jeszcze dobitniej: „Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, na nic się przydać wstawać o północy”.

3. We czwartek, o godzinie 18.00, Msza święta w intencji ludzi pracy w rocznicę Porozumień Sierpniowych. Zapraszamy wszystkich chętnych.

4. W piątek przypada 78. rocznica wybuchu II wojny światowej. Uczcijmy tę bolesną rocznicę modlitwą i udziałem we Mszy świętej, aby dziękować Panu Bogu za dar pokoju i

modlić się o zgodę i jedność naszego Narodu.

5. Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego rozpoczynamy spotkania z poszczególnymi grupami parafialnymi. Prosimy też bardzo chętnych chłopców na ministrantów czy też na lektorów. Być ministrantem to zaszczyt, a każdego roku ubywa nam ministrantów. Prosimy rodziców, aby pozwolili swym synom na służenie do Mszy świętej.

6. Dziś zapowiadana zbiórka pieniędzy do puszek na ofiary nawałnic jakie nawiedziły Polskę. Ze swej strony dziękujemy za każdą ofiarę złożoną na ten cel.

### Intencje w tygodniu Od 28.08 do 3.09.2017 r.

#### Poniedziałek – 28.08

6.30 + Roman Hnat int. od sąsiadów  
7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Haliny i Marii  
7.30 + Stefania Lisowska (greg.)  
18.00 + Bronisław 25 r. Sm. oraz + Ludmiła w 4 r. śm.

#### Wtorek – 29.08

6.30 + Maria i Mieczysław  
7.00 + Franciszek Nycz 9 r. śm.  
7.30 + Stefania (greg.)  
18.00 + Stanisław Kiszka int. od Domowego Kościoła

#### Środa – 30.08

6.30 + Halina Filipek int. od Józka i Marysi Kmiecik  
7.00 + Roman Hnat int. od Lucyny z rodziną  
7.30 + Stefania (koniec greg.)  
18.00 1. + Janina Haduch int. od siostry Haliny z rodziną  
2. dziękczynna w 1 r. urodzin Antosia z prośbą o zdrowie, bł. Boże i opiekę

#### Matki Bożej

#### Czwartek – 31.08

6.30 + Halina Filipek int. od Janiny Bonior z rodziną  
7.00 + Stanisław 3 r. śm.  
7.30 + Magdalena Piech 2 r. śm.  
18.00 1. + Antoni, Katarzyna i Stefania Korzeń  
2. + Felicja i Władysław  
3. w intencji ludzi pracy w rocznicę Porozumień Sierpniowych

#### Piątek – 1.09

6.30 + Andrzej Wojdyła (pocz. greg.)  
7.00 + Stanisława Słyszcz int. od pracowników Urzędu Pocztowego w Sanoku 1  
7.30 za wszystkie dusze cierpiące w czyśćcu  
18.00 1. + Rodzice: Józef i Maria Gazdowicz  
2. + Aleksandra Buhl  
3. + Jan, Zofia i Maria Urban

#### Sobota – 2.09

6.30 + Andrzej (greg.)  
7.00 + Bronisława (f) i Stefan  
7.30 + Jan Koźma 2 r. śm., Józef, Zofia, Władysław, Stanisława (f)  
18.00 1. o zdrowie i bł. Boże dla Braci z Róży św. Jana Pawła II oraz dla ich rodzin  
2. + Stefania z Iwonicza  
3. + Bronisław Ryś

#### Niedziela – 3.09

6.30 + Andrzej (greg.)  
8.00 za parafian  
9.30 + Zygmunt Rabiej int. od rodziny Pankiewiczów  
11.00 dziękczynna z otrzymane łaski w 40. r. ślubu Marii i Stanisława z prośbą o dalsze bł. Boże dla całej rodziny  
12.30 + Stanisław Sieńko  
16.00 + Włodzimierz i Józefa (f)  
18.00 + Edward Warmuz 5 r. śm. oraz ++ z rodziny  
Stróże:  
Płowce: int.

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com